

21 października 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Rz 4,20-25) Abraham nie okazał wahania ani niedowierzenia co do obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał. Dlatego też poczytano mu to za sprawiedliwość. A to, że poczytano mu, zostało napisane nie ze względu na niego samego, ale i ze względu na nas, jako że będzie poczytane i nam, którzy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

(Rz 4,20-25)

Abraham nie okazał wahania ani niedowierzenia co do obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu i był przekonany, że mocen jest On również wypełnić, co obiecał. Dlatego też poczytano mu to za sprawiedliwość. A to, że poczytano mu, zostało napisane nie ze względu na niego samego, ale i ze względu na nas, jako że będzie poczytane i nam, którzy wierzymy w Tego, co wskrzesił z martwych Jezusa, Pana naszego. On to został wydany za nasze grzechy i wskrzeszony z martwych dla naszego usprawiedliwienia.

(Ps: Łk 1,68-75)

REFREN: Wielbimy Boga, bo swój lud wyzwolił.

Błogosławiony Pan, Bóg Izraela,
bo lud swój nawiedził i wyzwolił.
I wzbudził dla nas moc zbawczą
w domu swojego sługi Dawida.

Jak zapowiedział od dawna
przez usta swych świętych proroków.
Że nas wybawi od naszych nieprzyjaciół
i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą.

Że naszym ojcom okaże miłosierdzie
i wspomni na swe święte przymierze.
Na przysięgę, którą złożył
ojcu naszemu, Abrahamowi.

Da nam, że z mocy nieprzyjaciół wyrwani,
służyć Mu będziemy bez trwogi,
w pobożności i sprawiedliwości przed Nim
po wszystkie dni nasze.

(Mt 5,3)

Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo
niebieskie.

(Łk 12,13-21)

Ktoś z tłumu rzekł do Jezusa: Nauczycielu, powiedz mojemu bratu, żeby
się podzielił ze mną spadkiem. Lecz On mu odpowiedział: Człowieku,

któż Mię ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami? Powiedział też do nich: Uważajcie i strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo nawet gdy ktoś opływa [we wszystko], życie jego nie jest zależne od jego mienia. I opowiedział im przypowieść: Pewnemu zamożnemu człowiekowi dobrze obrodziło pole. I rozważał sam w sobie: Co tu począć? Nie mam gdzie pomieścić moich zbiorów. I rzekł: Tak zrobię: zburzę moje spichlerze, a pobuduję większe i tam zgromadzę całe zboże i moje dobra. I powiem sobie: Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj! Lecz Bóg rzekł do niego: Głupcze, jeszcze tej nocy zażądają twojej duszy od ciebie; komu więc przypadnie to, coś przygotował? Tak dzieje się z każdym, kto skarby gromadzi dla siebie, a nie jest bogaty przed Bogiem.

Komentarz

Proponuję proste zestawienie dwóch wypowiedzi Pana Jezusa. "Człowieku, któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?" - odpowiedział Pan Jezus człowiekowi, który prosił Go o rozstrzygnięcie sporu w sprawie spadku. Jak to pogodzić z innym słowem Pana Jezusa, że dana Mu jest wszelka władza na niebie i na ziemi?

Otóż każdy z nas widział spory między pijakami albo przynajmniej słyszał o takich sporach. Mogą to być spory bardzo poważne, czasem nawet ktoś w takich sporach ginie. Musimy sobie wyraźnie powiedzieć: Pan Jezus nigdy nie będzie sędzią ani rozjemcą w takich sporach. Jego nauka i Jego wola sięga znacznie głębiej: On stanowczo żąda od nas, żebyśmy się nie upijali.

Spory majątkowe i wiele innych sporów - np. spory o władzę, o jakieś gratyfikacje honorowe, itp. - są nieraz bardzo podobne do sporów pijackich. Uczestnicy takich sporów są często pijani swoimi pragnieniami doczesnymi. Właśnie dlatego Pan Jezus w obliczu takich sporów powiada: "któż Mnie ustanowił sędzią albo rozjemcą nad wami?" Jeśli chcemy, żeby Pan Jezus był naszym sędzią albo rozjemcą, musimy najpierw wytrzeźwieć.

Musimy nauczyć się właściwego podejścia do wartości materialnych i w ogóle doczesnych, przestać uważać je za wartości najwyższe.

Bo jesteśmy głupszy od pijaków, jeśli jakieś wartości doczesne bierzemy za cel ostateczny naszego życia. "Bo cóż człowiekowi z tego, choćby cały świat zyskał - choćby został ministrem albo prezydentem, choćby zdobył Nagrodę Nobla albo był miliarderem - jeśli na duszy swojej szkodę poniósł?"

Starajmy się przede wszystkim o to, żebyśmy byli bogaci przed Bogiem; gromadźmy sobie skarby w niebie. Wtedy nawet gdyby ktoś z nas miał zostać miliarderem, to mu to nie zaszkodzi.

o. Jacek Salij